



TYGODNIK SALWATORSKI

4.12.2016 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 48 (1145) ● Rok 23



fot. A. Skrzyński

Aleja Waszyngtona już w zimowej szacie

W numerze:

- *Godzina Łaski* • *Matka Boża Trzyręka* • *Adwentowe Zwyczaje* •
- *Od Michałowskiego do Fangora* •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyński

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować

w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Paweł[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Paweł, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

W bieglým roku, w Klubie Seniora gościliśmy o. Jana Pawła Konobrodzkiego. Opowiadał o medytacji chrześcijańskiej, przywołując biblijny tekst o cudzie w Kanie Galilejskiej. Prosiłszy o. Jana Pawła o kolejny wykład. Powiedział, że chętnie się z nami znowu spotka. Niestety – już do nas nie zawita. O. Jan Paweł Konobrodzki zmarł nagle w niedzielę 27 listopada. W piątek 25 nagrał rozważania na 1. Niedzielę Adwentu. Zatyłował je: „Zaskoczy cię”. Warto się zastanowić nad słowami o. Jana Pawła (zamieszczamy je).

Papież Franciszek skierował do nas następujące słowa: „W tym okresie Adwentu jesteście wezwani do rozszerzenia horyzontu swego serca, by dać się zaskoczyć przez życie, które codziennie przedstawia nam swoje nowości. Aby to uczynić, należy nauczyć się niezależności od naszych zabezpieczeń, naszych utrwalań schematów, ponieważ Pan przychodzi w godzinie, której sobie nie wyobrażamy, przychodzi, aby nas wprowadzić w wymiar piękniejszy i większy.

Niech Matka Boża, Panna Adwentu, pomoże nam nie uważać się za właścicieli naszego życia, nie stawiać oporu, kiedy Pan przychodzi, aby je zmienić, ale abyśmy byli gotowi na przyjęcie Jego - gościa oczekiwanego i miłego, nawet jeśli burzy nasze plany.”

Matka Boża, Panna Adwentu, oferuje nam w adwentowym czasie szczególną łaskę. Píše o tym ks. Ryszard w artykule „Godzina łaski”. Ta godzina jest nam dana 8 grudnia, pomiędzy godziną 12 a 13. Zapraszam wszystkich na modlitwę.

Jak wiele łask otrzymujemy poprzez wstawiennictwo Maryi – píše o tym pani Halina Podgórní w artykule „Św. Jan Damaśceński i Matka Boża Trójręka”, rozpoczynając tym tekstem cykl o objawieniach Maryi.

Adwentowy wieniec

Adwentowy wieniec a w nim świece cztery

stają się symbolem wymownej radości

kiedy Dziecię Boże do serca zapuka

przyjąć nam go trzeba w pełnej gotowości

Zapalona świeca w niedzielny poranek

pierwszym jej promieniem serce nam ogrzeje

a kolejne znacząc niedziele Adwentu

przyniosą dla świata ukryte nadzieje

(z wiersza Reginy Sobik)

Redaktor prowadząca

Barbara Skrzyńska

W niedzielę 27 listopada Parafialny Oddział Akcji Katolickiej zorganizował kiermasz, z którego dochód przeznaczony jest na wsparcie św. Mikołaja, który zapewne zawita do dzieci. Wszystkim, którzy skorzystali z możliwości zakupu atrakcyjnych książek, a tym samym zasilili mikołajowe konto (zebrano **1462 zł**), w imieniu Oddziału i dzieci mówimy serdeczne „Bóg zapłać”.

GODZINA ŁASKI



Matka Boża z trzema różami

www.voxdomini

Pełna Łaski. Jestem Matką Syna Bożego Jezusa. Przyszłam jako wasza Matka i Matka Kościoła, Róża Duchowna. Pragnę, by każdego roku ósme-go grudnia, w południe, obchodzono godzinę łaski dla świata. w tej godzinie modlitwy będzie się uży-skiwać wiele łask duchowych i doczesnych”

W Montichiari Maryja ukazała się najpierw z trzema mieczami wbitymi w serce. Symbolizowały one grzechy, jakimi ludzie obrażają Boga. Następnie Maryja ukazała się z trzema różami na piersi. Róże w trzech kolorach: biała, czerwona i żółta ukazują drogę nawrócenia i zadośćuczynienia.

Róża biała to czystość i modlitwa, róża czerwona to miłość i ofiara, róża żółta to pokuta. Kult Maryi, Róży Duchowej, został przez Biskupa Brescii uznany w roku 2000. Co do samych objawień, Kościół zachowuje jednak ostrożność. Znany mariolog, Wincenty Łaszewski, píšąc o Godzinie Łaski, przytacza słowa

„Maryja, niebieska Matka, mieszkała na ziemi w ubogim, ukrytym, skromnym, cichym domku, a jej uwaga i czyny były tylko dla Jezusa i Józefa. Jej życie upłynęło w takim ukryciu, że ludzie nie zdołali odkryć jej wielkości i świętości.” („Róża Duchowa” s.176) Dzisiaj ludzie w swoim codziennym pędzie zdają się również nie dostrzegać, bądź niedoceniać Maryi, swej kochającej Matki zatroskanej o nasz los.

Słowa, którymi rozpocząłem niniejszy artykuł należą do zmarłej w opinii świętości Pieriny Gilli, włoskiej pielęgniarki należącej do Zgromadzenia Służebnic Miłosierdzia. Dzisiaj znamy ją głównie jako apostołkę Godziny Łaski, szczególnego czasu Bożego Miłosierdzia, jaki za pośrednictwem Pieriny obiecała całemu światu Maryja. **W czasie cudownych objawień Niepokalana obiecała dać ten czas co roku, 8 grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia NMP, w godzinie południowej, między 12 a 13.**

W książce pt. „Róża Duchowa” znajdziemy opis objawienia, jakie miało miejsce w katedrze w Montichiari w 1947 roku. (s. 47-48) „Nagle jasność, tak dobrze jej znana, rzuciła na nią swój blask i zatopiła ją w Bożej cudowności. W pierwszej chwili nie zobaczyła Madonny, lecz wielkie schody(...). Stojąc u stóp różanych schodów, Pierina spojrzała w górę, wypatrując Matki Bożej: „Moje spojrzenie szukało, patrzyło na szczyt schodów wśród tych wielu róż. Zobaczyłam niszę, która także była z róż w tych samych kolorach białych, czerwonych i żółtych, zaś na stopniach, opierając stopy na dywanie, stała przepiękna Madonna „Róża Duchowna”, ubrana na białe, ze złożonymi rękami i jaśniejszą światłem.

Widząca zapisała: „Wielka radość wstąpiła do mojego serca na widok schodów całych w różach, a w górze Madonny, która uśmiechała się i była pełna światła, Wykrzyknęłam głośno: „Madonna, ach, Madonna!”. Potem majestatycznie zeszła kilka stopni i powiedziała: „Jestem Maryja pełna łaski, Matka Syna Bożego Jezusa Chrystusa”. Zeszła jeszcze kilka stopni, wciąż dostojna i piękna: „Przychodząc do Moritichiari, pragnę być nazywana Różą Duchowną”.

Maryję widziała i słyszała tylko Pierina, ale Ona, córka Syjonu, Wniebowzięta, zwracała się do wszystkich swoich „umiłowanych dzieci” i przedstawiała się: „Jestem Niepokalane Poczęcie”, gdyż chciała być rozpoznawana, kochana, błagana, przyzywana. **„Jestem Niepokalane Poczęcie, Jestem**

papieża Urbana VIII, który mówił: „w przypadkach związanych z objawieniami prywatnymi lepiej jest nam w nie wierzyć niż nie wierzyć, bowiem jeśli wierzymy, a rzecz okaże się fałszywa, otrzymamy za ich pośrednictwem wszelkie błogosławieństwa, tak jakby były prawdziwe. Uwierzyliśmy bowiem, że pochodzą one od Boga.” („Godzina Łaski” s. 29)

Godzina Łaski ma być wypełniona osobistą modlitwą. Rozmawiając z Maryją na modlitwie otwieramy swe serce przed Bogiem i błagamy by Jego łaska upodobniła nas do Najświętszej Maryi Panny. Prosimy, by nasza osobista przemiana prowadziła do przemiany naszej rodziny, Kościoła i Ojczyzny.

Ks. Ryszard Pływacz

Wszystkich parafian zapraszamy na modlitwę „Godzina łaski”, w czwartek 8 grudnia o godz. 12 w kościele sióstr norbertanek.

Święty Jan z Damaszku i Matka Boża Trzyręka



Trójreka ikona Matki Bożej znajduje się w prawosławnym klasztorze Chilandar na Świętej Górze Athos w Grecji i przedstawia Maryję z trzema dłońmi. Jest to ikona typu „Hodegetria”, tzn. z gr. „wskazująca drogę”. Maryja trzyma tu Dzieciątko Jezus po prawej stronie, co jest raczej rzadkie, bo w większości obrazów Dzieciątko Jezus siedzi na Jej lewym ramieniu. Z obrazem tym związane jest objawienie Matki Bożej św. Janowi z Damaszku, którego święto patronalne przypada 4 grudnia, razem z naszą św. Barbarą. Jana Damasceńskiego uważa się za jednego z najwybitniejszych pisarzy chrześcijańskich, ostatniego spośród wielkich ojców Kościoła. Wraz z nim kończy się tzw. okres patrystyczny w historii Kościoła.

Św. Jan Damasceński urodził się w 674 roku w arabskiej rodzinie chrześcijańskiej. Był jednak tak jak jego ojciec bliskim współpracownikiem kalifa Abdul Malika. Były to czasy ikonoklazmu, kiedy to w roku 726 bizantyjski cesarz Leon III Izauryjczyk wydał edykt zakazujący czczenie obrazów. Przekroczył tym samym swoje kompetencje. Zrobił to prawdopodobnie pod wpływem islamu.

Jan z Damaszku napisał trzy ważne traktaty, w których wykazywał błędy cesarza. Dowodził, iż przecież nie adorujemy materii obrazu, lecz to, co on przedstawia. Swoimi pismami bardzo się panującemu cesarzowi naraził. Cesarz postanowił się zemścić i uknuł intrygę polityczną. Podrabiając pismo Jana, spreparował list, w którym Jan miał go rzekomo wzywać, aby wkroczył do Damaszku. Jan miał się równocześnie zadeklarować, że otworzy mu bramy miasta. List został przekazany kalifowi, co, jak można się spodziewać, wywołało jego oburzenie. Kalif kazał obciąć Janowi prawą rękę, tę, którą wzywał swymi pismami do nieposłuszeństwa cesarzowi. Rękę powiesił na rynku ku przestrodze innych. Słaniający się z bólu Jan uprosił u kalifa oddanie mu obciętej ręki. Leżąc krzyżem modlił się wiele godzin, błagając Maryję o cud. Obiecywał w zamian służyć Jej całym swoim życiem. W końcu zmęczony zasnął i we śnie ujrzał Matkę Bożą, która zgodziła się na jego prośbę. Kiedy Jan się obudził, nie czuł już żadnego bólu i zobaczył, że prawa ręka znowu jest integralną częścią jego ciała. Jak tylko kalif dowiedział się, co się stało, zrozumiał, że Jan był niewinny. Święty Damasceńczyk w dowód wdzięczności umieścił na obrazie trzecią rękę ze srebra. Tak oto Matka Boża uzyskała trzecią rękę, którą mogła czynić na ziemi więcej dobra. Jan pomny swojej obietnicy poświęcił całe swoje późniejsze życie służbie Maryi. Rozdał swój majątek ubogim i zamieszkał niedaleko Jerozolimy w klasztorze św. Saby. W roku 735 został przez patriarchę jerozolimskiego Jana V wyświęcony na kapłana. W klasztorze pisał komentarze teologiczne, traktaty i hymny prostym językiem. Dzięki nim przyczynił się w szczególnym stopniu do rozwoju mariologii w Kościele. Zmarł ok. roku 780.



W roku 1890 papież Leon XIII ogłosił św. Jana z Damaszku doktorem Kościoła. Decydujące w jego życiu pozostanie doświadczenie objawienia Matki Bożej, co znalazło swój wyraz w czczonej ikonie Matki Bożej Trzyrękiej na Górze Athos. Święty Jan Damasceński jest orędownikiem osób z paraliżem rąk.

Halina Podgórn

(Na podst. Wincenty Łaszewski, Świat Maryjnych Objawień, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom, 2016, s. 86-91)

ADWENTOWE ZWYCZAJE

Adwent, zwany także Przedgodami, biegnie smutnym krajobrazem. Puste pola, bezlistne drzewa, słota, krótkie dni. Przestrzegano zasady, aby przed dniem św. Marcina (w przeszłości w tym właśnie dniu zaczynał się Adwent) zakończyć wszystkie prace w polu, ogrodzie, opatrzyć ule, wyciągnąć z wody sieci zastawne i rybackie łodzie, a całe bydło sprowadzić z pastwisk. Wtedy też przepowiadano pogodę. Gdy święty Marcin „przyjechał na białej kobyle”, czyli padał śnieg, spodziewano się mroźnej i śnieżnej zimy, kiedy „zawitał na czarnym koniu”, co oznaczało padający deszcz i pochmurny dzień, zima miała być późna i słotna. Pogodę przepowiadano także z obserwacji drzew i siły wiatru, ale głównie z kości piersiowych zjadanych gęsi, w myśl przysłowia „Marcinowa gaska – zimowy prorok”. Takie przepowiednie czyniono nieprzypadkowo, gdyż tego dnia tradycyjnie bito bydło i gęsi. Ostatnimi dniami śmiechu, żartów i zabawy były Katarzynki - spotkania i wróżby matrymonialne chłopców, odbywające się 24 listopada, oraz dziewczęce Andrzejki lub inaczej Jędrzejówki, obchodzone 29 listopada. Zaraz po nich następował czas adwentowej powagi, a to oznaczało zakaz zabaw, muzyki, spotkań towarzyskich i hałaśliwej wesołości. Należało zatem na czas Adwentu odłożyć instrumenty muzyczne, dobrze je schować, a dla pewności zamknąć na klucz w skrzyni, zgodnie z przysłowiem:

Święta Katarzyna skrzypki pogubiła,
Święty Andrzej znalazł
schował skrzypki zaraz.

Wyjątek czyniono dla dwóch zapomnianych teraz świąt, mianowicie Panienek (8 grudnia – na wspomnienie Niepokalanego Poczęcia) i św. Łucji (13 grudnia). W czasie Panienek i Łucyj prym wiodły ubrane na białą młode dziewczęta. I to właściwie wszystko, co wiemy dziś na temat tych obrzędów.

Czas Adwentu dawał i daje możliwość zacieśniania więzów rodzinnych, sąsiedzkich. Odpoczywa przyroda, ale ludzie nie próżnują. Dawniej zajmowali się przypisanymi jesieni pracami. Trzeba było zadbać o zapasy na zimę. Choćby zakopcować ziemniaki, przebrać fasolę i groch, wytłoczyć olej, zakisić kapustę. By ją poszatkować, zasolić, doprawić kminkiem, koprem jagodami jałowca, cebulą, czosnkiem, ubić tłukiem lub udeптаć nogami w dębowych beczkach, przykryć deseczkami obciążonymi kamieniem w izbie zbierała się rodzina, często i sąsiedzi. Żartowano, flirtowano, wymieniano się zasłyszonymi plotkami, omawiano powodzenie zalotów, wszak „W Adwencie same zięcie. Kto się zaleca w Adwenta, będzie miał żonę na święta”. Od dnia świętego Marcina bito, czyli tłoczono, olej, głównie lnia, ale też z rzepaku i konopi. By rozgnieść ziarno używano ręcznej stępy i stępora. Następnie prażono surowiec i po zawinięciu w tkaninę tłoczono w prasach, a olej spływał do podstawionego naczynia. Pozostałości z wybijania zwane makuchami stanowiły doskonałą paszę dla zwierząt gospodarczych.

Wraz z początkiem Adwentu kobiety wyciągały z komór i strychów narzędzia przedziałnicze. Były to wrzeciona

z przęślicami i kołowrotki, na które nakładano kądziel, czyli pęk włókien lnu, konopi, albo wełnę. Powstałe nici prano, suszono i nawijano na szpule i wijadła. Następnie przędzę należało nawinąć na wał warsztatu tkackiego. Po przeniesieniu tego sprzętu do izby ze stodoły lub strychu składano go, używając aż do wiosny. Do nawijania osnowy na wał często zapraszano profesjonalistkę ze wsi, gdyż była to skomplikowana czynność. Tkano płótna, a później robiono z nich odzież, bieliznę, ręczniki, obrusy, kilimy, chodniki, płachty i worki.

Wieczorami w dni powszednie kobiety spotykały się także w celu darcia gęsiego pierza zwanego też skubaniem. Polegało ono na oddzieraniu z piór chorągiewek od twardej stosi oraz na oddzielaniu puchu. Uzyskane pierze służyło do wypełniania poduszek i pierzyn, stanowiących wiano panny młodej. Monotonną pracę umilały plotki oraz śpiewanie świeckich i pobożnych pieśni. Skubanie puchu było formą sąsiedzkiej pomocy polegającej na grupowym darciu u każdej z gospodyń. Po upływie około tygodnia pracy u jednej z kobiet, przenoszono się do następnej chałupy. Zajęcie często przerywało wtargnięcie grupki chłopców i mężczyzn, którzy płatali kobietom różne figle, np. dmuchali w darte pierze. Radosne zamieszanie budziło zwłaszcza wpuszczanie do środka wróbla i gołębi rozrzucających zgromadzony puch na całą izbę. Podobnie żartowano podczas przedzenia, tkania, dziania skarpet, szycia, wyrabiania koronek. Pozornie figle i żarty nie przystają do postu, ale przecież Adwentus to oczekiwanie na radosne Narodziny, a rodzinnym i sąsiedzkim spotkaniom towarzyszyły religijne pieśni.

Ciekawym zwyczajem była tzw. „szara godzina”. Pod wieczór całą wieś ogarniała cisza. Przerywano wszelkie zajęcia w gospodarstwie i w domu i cała rodzina gromadziła się w izbie (najczęściej w kuchni) przy napalonym piecu. Nie palono lampy, półmrok panował w mieszkaniu. Był to czas wyciszenia, zadumy, marzeń. Starcy, którzy na czas zimy rozsiadali się przy piecach, dorzucali drew do ognia i snuli opowieści o dawnych weselach, odpustach, wojnach i duchach, śpiewano adwentowe pieśni, ale też wspólnie czytano. Było to nieraz Pismo Święte, żywoty świętych, literatura ascetyczna. Poznawano też tzw. pieśni dziadowskie, które były ilustracją Dekalogu i mówiły, że dobro będzie nagrodzone, a zło ukarane. Po zapaleniu lampy lub tylko przy świetle bijącym z pieca czytano też powieści, szczególnie chętnie H. Sienkiewicza, sięgano do literatury profetycznej. Pod koniec XIX wieku upowszechniano wiedzę - nie tylko o dobrym gospodarzeniu.

Do zbliżającego się Bożego Narodzenia przygotowywano się duchowo i rzec można „fizycznie”. Panny robiły podłażniczki, światy, wycinanki do dekoracji izb (później choinki), papierowe wycinane franki do okien. Do wykonania ozdób używano łatwo dostępnych materiałów: słomy, grochu, fasoli, orzechów, wydmuszek jaj, papieru, bibuły, pudełek po zapalkach, sreberka po słodczykach, a także opłatków. Z tych surowców powstawały rozmaite ozdoby choinkowe: koszyczki, kokardki i łańcuchy, mikołaje, krasno-

ludki i aniołki, laleczki i języki, gwiazdki, śnieżynki i różne przestrzenne bryły. Szykowano też nowe lub poprawiano już posiadane szopki i gwiazdy, z którymi później chodzono ze śpiewem kolęd. Starsi (mężczyźni i młodzieńcy) przygotowywali się do inscenizacji „Herodów”. Pod koniec Adwentu sprzątano obejście i dom, zdobiono przygotowanymi cudёнkami.

O sposobieniu się do zimy krótko, prosto i wzruszająco pisze w *Szczenięcych latach* M. Wańkowicz:

„Kiedy tylko pierwsze przymrozki ścisnęły ziemię, rozbłyskiwały łuną świetlną o godzinie przedświtu – piece. (...) Wstawał dzień. Narządzano podwójne okna. Na kolorowej wacie któraś z siostr wyczyniała esy – floresy z jarzębiny, z głógów. (...) Wtedy wylał mróz i zamalowywał szyby. Dom był ufortyfikowany, przygotowany na walkę z zimą. Najprzód był adwent. Na długim stole stawały garnki z pierzem, albo zboże do przebiegania kąkolu (...). Lampy naftowe rzucają ciche światło. „Zacznijcie wargi nasze, chwalić Pannę świętą” – zaczyna babka. „Zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą” – pod-

chwytuje niemrawy, mruczający chór głosów (przy stole siedzi, kto chce - nie tylko służba domowa, ale i rodziny parobków).

„Chwała Ojcu, Synowi, Bogu Przedwiecznemu” – mówi babka. „I równemu im w Trójcy Duchowi Świętemu” – odpowiadam z namaszczeniem z pełną gębą grochu (przebiegamy właśnie groch suszony i objadamy się nim ile wlezie – przyjemność, którą trudno zrozumieć „łatom męskim”).

- Modlisz się do Boga i objadasz się podczas tego – gorzy się nauczyciel pan Blese, luter, przez drzwi swego pokoju wysłuchujący moich praktyk.

Kochany panie Blesie! Dom nowotrzebski – to nie kircha z krzyżem surowym pośrodku bez organów i „iluzji”, gdzie przychodzi się do Boga jak do feldfebla zdawać rzetelny raport. Dom nowotrzebski modli się każdą drzazgą swej ściany, śpiewem siedzących w niej świerszczy, siorbaniem nosów bab parobczańskich, merdaniem ogonów tych kundli, co mimo surowego zakazu powłaziły pod stół.”

Opr. Maria Teresa Michalska

Najlepszym prezentem jest książka



Mieszka wśród nas, na Zwierzyńcu, człowiek, którego pasją jest malarstwo Młodej Polski. To pan Tadeusz Bednarski, autor wielu książek o malarz tego okresu. Dzisiaj jednak pan Tadeusz pisze o pięknym albumie malarstwa polskiego.

OD MICHAŁOWSKIEGO DO FANGORA CZYLI O NIEZWYKŁYM ALBUMIE R. J. KLUSZCZYŃSKIEGO SŁÓW KILKORO

Ryszard Jeremi Kluszczyński, mieszkaniec naszej parafii z Woli Justowskiej, dokonał rzeczy zaskakującej. Przed kilku tygodniami trafił do księgarń ponad 400-stronicowy album jego autorstwa o malarstwie polskim. O tym, że absolwent prawa Uniwersytetu Warszawskiego, entuzjasta malarstwa Młodej Polski, twórca Wydawnictwa Kluszczyński, które zasłużyło się polskiej kulturze wydaniem – w ciągu ponad dwudziestu lat – kilkudziesięciu albumów o polskiej sztuce od średniowiecza po współczesność – wiedział nie jeden, ale miłośnictwo, poparte też wzniesieniem przy ul. Wyczółkowskiego pięknego postumentu autora „Rybaków”

czy „Ork”, czy też odnowieniem grobowca J. Stanisławskiego na Cmentarzu Rakowickim – nie musi wszak oznaczać najwyższego znawstwa i umiejętności przekazania wysublimowanej wiedzy z ukochanej dziedziny! A tego właśnie dokonał R. J. Kluszczyński!

W albumie uwzględniono w „wyborach bibliografii” ponad 200 pozycji monograficznych i katalogowych, dotyczących ponad 180 artystów – od epoki romantyzmu poprzez historyzm, Młodą Polskę, międzywojnie po współczesność. Każda postać malarska jest smakowicie zaprezentowana co najmniej dwoma dziełami artysty – to zasługa Magdaleny Kluszczyńskiej, która dokonała wyboru. Przy twórcach typu Matejko, Malczewski, Stanisławski, Wyspiański – prac malarskich jest ponad 20!, pokazujących możliwości w zakresie malarstwa pejzażowego, kompozycji, martwych natur, portretów. Są to reprodukcje na wysokim poziomie poligraficznym w zakresie kolorystyki zgodnej z oryginałem. Tu ukłon pod adresem wydawnictwa WBC.

W tym niezwykłym albumie jest i niezwykły wstęp – wspomniały wywiad, przeprowadzony przez Monikę Korolczuk. Bliżko 30 pytań, na które odpowiedzi są oceną zarówno sytuacji aktualnej malarstwa polskiego, jego sponsoringu, jak i zamie-

rzeń albumowych, które z księgi owej uczyniło spopularyzowanie dokonań polskich artystów.

Przeważnie omawianie artysty zaczyna się cytatem – wielce wysmakowanym – jakiejś wypowiedzi artysty czy recenzenta, cytatem, który świetnie wprowadza w świat uniesień i doznań danego twórcy, jest wartościowym elementem przedstawianej sylwetki. Tu autor zdumiewa bogactwem znajomości tekstów wypowiedzi artystów, nawet zaczerpniętych z bibliotecznych niedrukowanych jeszcze rękopisów, jak i literatury przedmiotu. Robi to lekko, niczym cytatowy żongler – maestro. Autor nie boi się śmiałych porównań naszych mistrzów z artystami światowej renomy.

Prezentacje postaci wskazują na ich oryginalność i cechy wyróżniające na tle epoki, przede wszystkim na polskość jako wysoki wyznacznik wartości dzieła. A Kluszczyński obserwatorem jest świetnym. O jego wielkiej wrażliwości świadczy dołączona obserwacja dzieła – dostrzeganie szczegółów umykających powierzchownemu oglądowi, zachwyt barwnymi refleksami, analiza stanu psychicznego postaci, układu kompozycyjnego.

Całość albumu budzi najwyższe uznanie!

Tadeusz Z. Bednarski

Parafialny Klub Seniora

Otwierać! Policja!



W czwartek 24 listopada wtargnęło do Klubu Seniora czterech policjantów! Proszę się nie obawiać – to byli nasi goście „przedstawiciele Komisariatu Policji IV w Krakowie.

Dzielnicy: aspirant sztabowy Grzegorz Kalemba i młodszy aspirant Mariusz Witek oraz przedstawiciele Ognia do spraw Prewencji Kryminalnej i Nieletnich aspirant sztabowy Bogusław Kurek i młodszy aspirant Łukasz Brzoskwinię którzy przyszli nam opowiedzieć o niebezpieczeństwach czyhających na seniorów. A do opowiedzenia mieli naprawdę wiele.

Najpierw usłyszeliśmy o sposobach wyłudzenia pieniędzy: tych „na wnuczka”, hydraulika, gazownika, administrację czy pomoc we wniesieniu zakupów do mieszkania, niestety także: „na policjanta”. Oszuści są bardzo dobrze przygotowani do działania; np. w książce telefonicznej wyszukują osoby o imionach często używanych w dawnych latach i w ten sposób znajdują osoby starsze, podatne na informacje o członkach rodziny, potrzebujących pilnie pieniędzy na operację lub inną natychmiastową pomoc. W czasie rozmowy wzbudzają zaufanie. W przypadku takich propozycji powinniśmy sprawdzić czy informacja jest prawdziwa, a w sytuacji jakichkolwiek wątpliwości zawiadomić Policję. Jeśli oszust dzwoni na telefon stacjonarny, to do sprawdzenia i zawiadomienia Policji używamy komórki.

Zalecenie – wielka ostrożność sprawdzanie każdej takiej informacji.

Kolejna sprawa to osoby, które zamierzają się dostać do naszego mieszkania pod różnymi pozorami: sprawdzenia liczników, przepływu wody, rozliczeń za gaz, energię elektryczną, sprzedaży atrakcyjnych artykułów czy nawet pomocy społecznej. Oszuści przed podjęciem takich działań często obserwują ofiarę lub jej dom. Jeżeli mamy jakiegokolwiek wątpliwości nie wpuszczamy, nie ma takiego obowiązku. Nie uruchamiamy także domofonu, jeśli nie wiemy, kto jest z drugiej strony. Warto pamiętać, że obecnie wszystkie rozliczenia są prowadzone za pośrednictwem rachunków w banku lub na poczcie. Zalecane jest zamykanie mieszkań od wewnątrz i przechowywanie torebek i portfeli w głębi mieszkania (ważne w budynkach wielomieszkaniowych).

Szczególną uwagę zalecali nasi goście przy podpisywaniu jakichkolwiek umów. Zazwyczaj są pisane małym drukiem, niezrozumiałym językiem i niejednokrotnie mogą

zawierać niekorzystne postanowienia. Nie należy się spieszyć z ich podpisywaniem, trzeba dokładnie zapoznać się i zrozumieć jej treść, gdyż tylko to, co jest napisane i następnie podpisane jest wiążące. W razie wątpliwości warto poprosić o pozostawienie umowy, aby skonsultować jej treść z kimś znajomym czy z prawnikiem.

Ważną sprawą jest pilnowanie dokumentów; dowodu osobistego i kart bankomatowych, a w przypadku ich utraty natychmiastowe zawiadamianie policji i banku.

Bardzo szczegółowo pan Łukasz Brzoskwinię przedstawił pułapki, jakie czyhają na nas w przypadku korzystania z bankomatów. Pomysłowość oszustów w tej materii jest nie spotykana. Potrafią oni zamontować w bankomacie bardzo małe kamerki, dzięki którym zdobywają PIN. Montują je w bardzo różnych miejscach: przy otworze na kartę, przy klawiaturze czy nad bankomatem. Potrafią założyć nawet całą klawiaturę. Zdobyte w ten sposób informacje pozwalają im wyprodukować kartę i „wyczyścić” konto ofiary. Wszystkie te przypadki ilustrowane były zdjęciami, dokładnie pokazującymi metody oszustów.

Jak sobie z tym radzić? Dobrze jest pobierać pieniądze w towarzystwie innej osoby, dokładnie sprawdzić, czy któryś z elementów bankomatu nie jest ruchomy, no i nie zapisywać PIN-u na karcie bankomatowej lub w innym miejscu, łatwym do znalezienia. Warto przede wszystkim korzystać z bankomatów znajdujących się w pomieszczeniach bankowych. Zalecane jest także sprawdzanie na bieżąco stanu swojego konta bankowego.

A propos kart dotykowych – rozpowszechnia się metoda czytania z niej danych. Są urządzenia, które pozwalają na zdalne podjęcie i przekazanie na konto oszusta pieniędzy gdy w tłoku, przejdzie koło nas. Zabezpieczyć się można przed tym nosząc kartę w aluminiowym etui, które uchroni na przed tą operacją.

To tylko niektóre problemy, i sytuacje które stwarzają zagrożenie osobom starszym. Była do wspaniała lekcja pogładowa dla zebranych w klubie seniorów (ci, którzy nie przyszli, naprawdę mają czego żałować). Za ich szczegółowe omówienie i zaprezentowanie na fotografiach, serdecznie dziękujemy wszystkim naszym gościom i życzymy jak najmniej trudnych spraw i znajdowania metod skutecznie zwalczających przestępców.

Poniżej podajemy numery telefonów do Dzielnicowych Dzielnic VII Zwierzyńiec:

Starszy sierżant **Grzegorz Frąckiewicz**

12 61-51-186, 600 932 606

Młodszy aspirant **Mariusz Witek**

12 61-51232, 600 943 811

Aspirant sztabowy **Grzegorz Kalemba**

12 61051-012, 600 936 038

Starszy sierżant **Krzysztof Srebnicki**

12 61-51-043, 600 921 537

*A. B. Skrzyński
fot. Danuta Lalik*

ZASKOCZY CIĘ!

Rozważania na 1. Niedzielę Adwentu

Czuwajcie, bądźcie gotowi. Na co gotowi? Na spotkanie przychodzącego Pana. A czy to będzie jednorazowe spotkanie? Nas takie spotkanie nie interesuje. Jeśli mam Go spotkać, to najlepiej teraz, już dziś, zanim zacznę się coś okropnego. Teraz On jest mi potrzeby do rozwiązywania moich spraw i problemów. Ja chcę moim problemom powiedzieć jak silnego mam Boga. Moja czujność jest potrzebna, żeby zauważyć podszepty od Niego w sprawach, które do Niego zanoszę lub w których biorę udział.

Idźmy z radością na spotkanie Pana. Na spotkanie, nie na sąd. Postępujemy w światłości, dopóki mamy światło, to znaczy rozwiązujemy nasze sprawy w świetle Jego Ewangelii, czy-

li według Jego wskazań. On, Książę Pokoju, uczy nas chodzić Jego drogami. Znamy Jego pouczenia z Ewangelii. Owszem, ale czuwajcie znaczy bądźcie rozważni w chwili obecnej. Teraz rozgrywa się twoje życie i On chętnie pomoże ci stworzyć to życie, by było radośniejsze. On chce być przy stole, z wami, w domu, w kuchni, tam gdzie omawiacie swoje rodzinne sprawy, gdzie tworzycie dom. Sprawiaj, by On stale był obecny w twoim domu, przy stole, przy posiłkach, przy kłótniach, w których chcecie wzajemnego zrozumienia.

Wezwał nas do radości życia. Jeśli czegoś od Niego oczekujesz, to uważaj – On cię i tak zaskoczy!

O. Jan Paweł Konobrodzki

Wspomnienia o ludziach z Salwatora

Ś.P. Zofia z Orłowskich Rostworowska (1922–2016) Nasza Mama



Zofia z Orłowskich Rostworowska ur. 30 listopada 1922 roku w Wygnance Dolnej na Podolu, zmarła 28. września 2016 roku w swoim krakowskim mieszkaniu na Salwatorze.

Dotknięta paraliżem, wiosną i lato 2016 spędziła w łóżku przytomna i świadoma do końca. Była osobą od dzieciństwa wyróżniającą się wieloma talentami. Ukończyła historię na UJ z wynikiem celującym, czego niestety już nigdy nie wykorzystała zawodowo w swoim późniejszym życiu.

W roku 1948 wyszła za mąż za Marka Rostworowskiego i od tej pory bez reszty poświęciła się sprawom domowym i wychowaniu nas - Maryni i Agnieszki.

Życie naszych rodziców było w tamtych czasach bardzo trudne. Ówczesny reżim polityczny uparcie

i konsekwentnie tępił środowisko z którego wyrosła, utrudniając aktywność zawodową niezgodną z komunistycznym ustrojem.

Otrzymała staranne wykształcenie w szkole zakonnej SS Niepokalanek w Jazłowcu, Mama przez wiele lat wspierała budżet rodzinny lekcjami języka francuskiego.

W pamięci swoich uczniów pozostała niezapomnianą reżyserką molierowskich przedstawień oraz animatorką „loteryjek”, będących jej ulubioną metodą uczenia dzieci przez zabawę. Do śmierci opiekowała się naszą Babi - Różą Rostworowską, a także jej bratem Michałem, siostrą Teresą oraz Babcią Marią Orłowską, którzy w późnych etapach życia dzielili z nami mieszkanie na Salwatorze.

Bardzo lubiła kwiaty, które troskliwie pielęgnowała w domu i w ogrodzie, oraz psy: jamniczkę Figę, kundelka Rikusia i na koniec Gryzię.

Pomimo wielu wyrzeczeń i przeciwności losu, Mama do samego końca zachowała właściwy sobie żar serca. Doczekała się szóstki wnuków i siódemki uroczych prawnuczek, co było ukoronowaniem Jej długiego życia. Swoim przykładem przekazała nam ideały wierności Bogu i prawdzie. Do końca życia utrzymywała serdeczne kontakty ze szkolnymi koleżankami z Jazłowca oraz Siostrami Niepokalanek, darząc je wielkim przywiązaniem i miłością. Odeszła w Bogu, i tak jak sobie to wymodliła - w śnie, trzymana za rękę przez wnuczkę.

Agnieszka Bromboszcz Włosań

11.10.2016 r.

Święta Barbara, dziewica i męczennica



Nie wiemy dokładnie ani kiedy, ani w jakich okolicznościach św. Barbara z Nikomedii poniosła śmierć. Przypuszcza się, że zapewne ok. roku 305, kiedy to nasilenie prześladowań za panowania cesarza Maksymiana Galeriusza było największe. Nie znamy również miejscowości, w której Święta żyła i oddała życie za Chrystusa.

Późniejszy jej żywot jest również owiany legendą, według niej Barbara była piękną córką bogatego poganina Dioskura z Heliopolis w Bitynii (Azja Mniejsza). Ojciec wysłał ją na naukę do Nikomedii i tam zetknęła się z chrześcijaństwem. Prowadziła korespondencję z wielkim filozofem i pisarzem Orygenesem z Aleksandrii. Pod jego wpływem przyjęła chrzest i złożyła ślub czystości. Ojciec dowiedziawszy się o tym, a pragnąc wydać ją za mąż i złamać opór dziewczyny, uwięził ją w wieży. Jej zdecydowana postawa wywołała w nim wielki gniew i tak rozpoczęło się wielkie prześladowanie męczennicy. Przez pewien czas dziewczyna była głodzona i straszona, żeby wyrzec się wiary. Kiedy to nie poskutkowało, ojciec zaprowadził ją do sędziego i oskarżył. Sędzia rozkazał najpierw Barbarę ubiczować, jednak chłosta wydała się jej jakby muskaniem pawich piór. W nocy miał ją odwiedzić anioł, zaleczyć jej rany i udzielić Komunii św. Potem sędzia kazał Barbarę bić maczugami, przypalać pochod-

niami, a wreszcie obciąć jej piersi. Chciał ją w takim stanie pognać ulicami miasta, ale wtedy zjawił się znów anioł i okrył jej ciało białą szatą. Wreszcie sędzia zrozumiał, że torturami niczego nie osiągnie. Wydał więc wyrok, by ściąć Barbarę mieczem. Wykonawcą tego wyroku miał się stać ojciec Barbary, Dioskur. Podobno ledwie odłożył miecz, zginął rażony piorunem. Barbara poniosła męczeńską śmierć w Nikomedii (lub Heliopolis) ok. 305 roku.

Być może tak nietypowa śmierć, zadana ręką własnego ojca, rozślawiła cześć św. Barbary na Wschodzie i na Zachodzie. Żywoty jej ukazały się w języku greckim, syryjskim, koptyjskim, ormiańskim, chaldejskim, a w wiekach średnich we wszystkich językach europejskich. W wieku VI cesarz Justynian sprowadził relikwie św. Barbary do Konstantynopola. Stąd zabrali je Wenecjanie w 1202 roku do swojego miasta, by przekazać je z kolei pobliskiemu Torcello, gdzie znajdują się w kościele św. Jana Ewangelisty.

Również w Polsce kult św. Barbary był zawsze bardzo żywy. Już w modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II (XI w.), wspominana jest pod datą 4 grudnia. Pierwszy kościół ku jej czci wystawiono w 1262 r. w Bożygnowie koło Środy Śląskiej. Poza Polską św. Barbara jest darzona wielką czcią także w Czechach, Saksonii, Lotaryngii, południowym Tyrolu, a także w Zagłębiu Ruhry. W Nadrenii uważana jest za towarzyszkę św. Mikołaja - warto wiedzieć, że w wielu miejscach to właśnie ona obdarowuje dzieci prezentami.

Jako patronkę dobrej śmierci czcili św. Barbarę przede wszystkim ci, którzy na śmierć nagłą i niespodziewaną są najbardziej narażeni: górnicy, hutnicy, marynarze, rybacy, żołnierze, kamieniarze, więźniowie itp. Polecali się jej wszyscy, którzy chcieli sobie uprosić u Pana Boga śmierć szczęśliwą. W Polsce istniało nawet bractwo św. Barbary, patronki dobrej śmierci. Należał do niego św. Stanisław Kostka. Nie zawiódł się. Kiedy znalazł się w śmiertelnej chorobie na łożu boleści, a właściciel wynajętego przez Kostków domu nie chciał jako zaciekle luteranin wpuścić kapłana z Wiatykiem, wtedy zjawiła mu się św. Barbara i przyniosła Komunię świętą. Barbara jest ponadto patronką archidiecezji katowickiej, Edessy, Kairu; architektów, cieśli, dzwonników, kowali, ludwisarzy, murarzy, szczotkarzy, tkaczy, wytwórców sztucznych ogni, żołnierzy (szczególnie artylerzystów i załóg twierdz). Jest jedną z Czternastu Świętych Wspomożycieli.

W ikonografii św. Barbara przedstawiana jest w długiej, pofałdowanej tunice i w płaszczu, z koroną na głowie, niekiedy w czepku. W rękę trzyma kielich i Hostię. Według legendy tuż przed śmiercią anioł przyniósł jej Komunię św. Czasami ukazwana jest z wieżą, w której była więziona (wieża ma zwykle 3 okienka, które miały przypominać Barbarze prawdę o Trójcy Świętej), oraz z mieczem, od którego zginęła. Atrybuty: anioł z gałązką palmową, dwa miecze u jej stóp, gałązka palmowa, kielich, księga, lew u stóp, miecz, monstrancja, pawie lub strusie pióro, wieża.

Rozważania o św. Barbarze zakończmy modlitwą:

„Boże, święta Barbara, męczennica, dochowała wierności Tobie aż do śmierci, za jej wstawiennictwem broń nas od wszelkich niebezpieczeństw i w godzinę śmierci umocnij nas sakramentem Ciałem i Krwi Twojego Syna” (Mszał, s. 248”).

Opr. Jadwiga Konstantynowicz

Rys. Jerzy Pulchny

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, Śródmiejski Ośrodek Kultury oraz Łukasz Lech serdecznie zapraszało na kolejny już koncert „Granie na Szczekanie”, które odbyło się 28 listopada o godz. 19.00 w Filharmonii Krakowskiej. Jak co roku wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym przez Pana Prezydenta Jacka Majchrowskiego oraz Duszpasterza Artystów Ks. Infulata Jerzego Bryłę. W tym roku na scenie Filharmonii zobaczyliśmy Magdę Steczkowską, Agę Zaryan, Magdę Piskorczyk, Magdę Hanausek, Nadię Sochę, Jerzego Połomskiego, Stana Borysa, Grzegorza Turnaua, Jacka i Andrzeja Zielińskich z Zespołu Skaldowie, Andrzeja Sikorowskiego, Macieja Miecznikowskiego, Jacka Królika, Piotr Wójcicki Quartet z Markiem Bałatą, Wiktora Tatarka, Aleksandra Chaładeja oraz Mariusza Pędziałka w towarzystwie dzieci z krakowskiej formacji sambowej Sorrir Por Favor!. Koncert poprowadził Krzysztof Tyniec. W czasie koncertu odbyła się aukcja, z której cały dochód zostanie przeznaczony na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie.

- W ostatnich dniach listopada odbył się już 8 Lady Fest. Festiwal Kobiecej Transmisji, wystartował w grudniu 2009 r. jako nieduży i niezależny, ale niepokorny koncert, podczas którego na scenie pojawiły się wyłącznie kobiety. Okazało się, że damska scena w Polsce ma moc i siłę przebicia. Teraz Kobiecej Transmisji to dwa tygodnie imprez wypełnionych intensywnym uczeniem się, tworzeniem, graniem i inspirującymi spotkaniami. Wszystko przygotowują kobiety.

- Zakon Pijarów świętował w sobotę jubileusz swojego istnienia. Podczas konferencji „Pijarzy w obliczu nowych wyzwań edukacyjnych” opowiadali o historii zakonu, swoim święcie oraz o tym, jak tworzyć dobrą szkołę równych szans. 400 lat istnienia -wiele lat doświadczenia w pracy z młodzieżą! Pijarzy mieli wpływ na rozwój wielu dziedzin nauki, wspierali kulturę, a dzięki działaniom ks. Stanisława Konarskiego mieli także znaczący pozytywny wpływ na reformę polskiego systemu oświaty. Zakon Pijarów razem ze świeckimi współpracownikami zajmuje się wychowaniem dzieci i młodzieży w szkołach i parafiach. Pijarzy od lat prowadzą także placówki edukacji nieformalnej: centra kultury, świetlice, kluby sportowe i dzieła wspomagające: fundacje, stowarzyszenia, wydawnictwo. Od 400 lat zakonników inspiruje pomysł na szkołę równych szans dla każdego – przekazany przez św. Józefa Kalasancjusza, założyciela pijarskiej wspólnoty.

JEST:

- Choć do świąt jest jeszcze miesiąc, to na Rynku Głównym w Krakowie już rozpoczęła się przedświąteczna gorączka. W sobotę rozbłysła choinka, a plac wypełnił się stoiskami.. W tym roku Targi Bożonarodzeniowe na Rynku Głównym potrwać od 25 listopada do 26 grudnia, a część stoisk ze świątecznymi produktami pozostanie na Rynku aż do 8 stycznia. Będą towarzyszyć im wydarzenia, m.in. Korowód Szopek, Pochód Mikołajów i wspólne kolędowanie. W targach bierze udział około 60 wystawców z Małopolski, ale także z innych regionów oraz z zagranicy, m. in. z Litwy, Słowacji, Ukrainy, Węgier czy Wielkiej Brytanii. A kupić będzie można praktycznie wszystko: malowane bańki, ozdoby choinkowe czy stroiki świąteczne. Można też skosztować aromatycznych dań kuchni polskiej czy zagranicznej: pierogów, wędlin serów. Nie zabraknie też świątecznych łakoci: rażonych orzechów, krówek i domowych ciast. W czasie trwania targów będzie

też można wspomóc instytucje charytatywne. Symbolem Targów Bożonarodzeniowych jest anioł. Wystrój Targów to głównie żywe choinki zakupione z plantacji świerków. Rynek udekorowano 700 girlandami i choinkami oraz białym światłem.

- Piosenkarz Grzegorz Turnau, redaktor naczelny wydawnictwa Znak Jerzy Illg, lekarz hematolog Aleksander Skotnicki oraz profesorowie: Janusz K. Kozłowski, Krzysztof Królas i Marek Stankiewicz otrzymali w piątek Nagrody Miasta Krakowa. Nagrody są wręczane w kilku dziedzinach: kultury i sztuki, nauki i techniki oraz sportu. W tej ostatniej kategorii tym razem nie wyłoniono laureata. Kandydatów do nagród zgłaszają związki i środowiska twórcze, instytucje artystyczne, kulturalne, wydawnicze, szkoły wyższe, instytuty naukowo-badawcze, towarzystwa naukowe oraz inne organizacje. Tradycja przyznawania nagród osobom szczególnie zasłużonym dla Krakowa sięga XVI wieku. Pierwszym znanym z nazwiska laureatem był Mikołaj Jaskier wyróżniony w 1535 r. za kodyfikację prawa miejskiego. Początkowo nagrody wręczane były sporadycznie, zmieniło się to w roku 1930 - odtąd przyznawano je regularnie aż do wybuchu II wojny światowej. Wręczenie nagród wznowiono w 1945 r.

- W lesie Witkowskim powstały niezwykle ścieżki edukacyjne. Jeszcze kilka miesięcy temu narzekaliśmy na zaniedbany las Witkowski w Krakowie. Teraz Zarząd Zieleni Miejskiej otworzył tam ścieżkę edukacyjną. Sześć słupów, przypominających leśne dziuple kryje w sobie ciekawostki dotyczące występujących na tym terenie drzew, ssaków i ptaków. Reporterka Radia Kraków z uczniami szkoły podstawowej numer 68 uczestniczyła w nietypowej lekcji przyrody. Jak zapewnia dyrektor Kempf, ta ścieżka to dopiero początek trasy edukacyjnej w tym lesie. Możliwe, że kolejne pojawią się na wiosnę w przyszłym roku.

BĘDZIE:

- Tramwaj Nevelo wyprodukowany przez sądecki NEWAG, był już testowany i eksploatowany przez krakowskie MPK. W sumie po Krakowie jeździł dwa i pół roku i w tym czasie przypadł do gustu pasażerom. Pojazd wrócił jednak z powrotem na halę produkcyjną do Nowego Sącza. Pracownicy Newagu wprowadzili w nim kilka modyfikacji zaproponowanych przez przewoźnika. Jak już wkrótce się przekonamy, tramwaj zyskał nowe, firmowe barwy zewnętrzne oraz nową kolorystykę wewnątrz. Tramwaj jest klimatyzowany, może przewieźć 235 osób w tym 60 na miejscach siedzących.

- Zielen jest naszym naturalnym sojusznikiem w walce o czyste powietrze, ale też ogólniej – o zdrowie. Krzewy i drzewa oprócz doznań estetycznych, pomagają w redukcji zanieczyszczeń i produkują tlen. Stan powietrza nie poprawi się bez zieleni wysokiej – stwierdził w rozmowie z nami prof. Marcin Pietrzykowski, Dziekan Wydziału Leśnego UR. Jednocześnie rośliny, jak wszystkie żyjące organizmy, „zużywają się” i potrzebne jest dolesianie terenów zielonych, również parków. Krakowska zielen i działania z nią związane wreszcie są skoordynowane. A jest to ważne. Nie należy sadzić drzew „na hurra!” – samowolnie w dowolnym miejscu, porze i dowolnych gatunków, tylko mądrze, bo można wyrządzić więcej szkód niż pożytku – zwracał uwagę na naszych łamach prof. Pietrzykowski. Urzędnik chce, aby pasy zieleni przy drogach stały się nie tylko ozdobą miasta, ale również wyłapywały pył z emisji wtórnej. A poprzez wprowadzenie roślin ozdobnych i elementów małej architektury, stały się elementem łączącym tereny zielone w Krakowie. W tym roku Zarząd Zieleni Miejskiej posadzi ponad 2 tysiące drzew, 103 tys. krzewów, 350 tys. cebul, ponad 40 tys. bylin oraz 2 tys. pnączy.

Opr. Felicja Niedzielska

PARAFIALNY KLUB SENIORA

– nie tylko dla seniorów

Zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu

„Tajemnice krakowskich kościółów”.

Spotkamy się w **czwartek 8 grudnia**
na ul. Grodzkiej 54 o godz. 16.00, a go-
ścić będziemy u Sióstr Klarysek.

Do zobaczenia!

2. NIEDZIELA ADWENTU

(Mt 3, 1-12)

Dziś staje wobec nas Jan Chrzciciel. Mówi o drogach, które mamy prostować dla Mesjasza. Słowa te głosi na Pustyni Judzkiej. Jerozolima była otoczona pustynią. Jeśli ktoś ważny przyjeżdżał do miasta, należało mu przygotować drogę, którą trudno było utrzymać, ponieważ zasypywał ją piasek. Należało zatem o nią szczególnie dbać. Janowi chodzi jednak przede wszystkim o to, że ludzie mają prostować drogi swoich serc. Pierwszym ważnym krokiem jest nawrócenie, czyli odwrócenie się od tego, co złe i zwrócenie się w kierunku Boga. To będzie oznaczało, że ludzie naprawdę Go chcą.

ks. Tomasz Gędek

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Dziś wigilia do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W czasie posiłku obiadowego, w jednym momencie dał mi Bóg poznać wielkość przeznaczenia swego, to jest dał mi poznać bliskość Boga, która na wieki ode mnie odjęta nie będzie, z taką żywością i wyraźnie, że przez długi czas pozostałam w głębokim pogrążeniu się w Jego żywej obecności, upokarzając się przed wielkością Jego. (Dz.1410)

Z serwisów informacyjnych



Krótkie, najwyżej dziesięciominutowe, amatorskie filmy dokumentujące Światowe Dni Młodzieży w Krakowie można zgłosić do konkursu “Moje ŚDM”, ogłoszonego w środę przez Archidiecezję Krakowską. Nagrodą dla zwycięzcy będzie podróż do Panamy na 34. Światowe Dni Młodzieży. Konkurs jest organizowany przy współpracy z wojewodą małopolskim i TVP3 Kraków. Prace można nadsyłać do 24 grudnia.

W bazylice św. Piotra w Watykanie zamurowano od wewnątrz Drzwi Święte. Wcześniej, 20 listopada oficjalnie Drzwi Święte zamknął papież Franciszek podczas Mszy św. na zakończenie nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia. Trwał on od 8 grudnia 2015 r. Kolejny, regularny Rok Jubileuszowy, przypada w 2025 r.

Samolot pasażerski z 81 osobami na pokładzie rozbił się w Kolumbii w okolicach Medellin w północno-zachodniej części kraju. Maszyna leciała z Boliwii, a wśród pasażerów była m.in. brazylijska drużyna piłki nożnej - Chapecoense. W środę mieli rozegrać w Medellin finał piłkarskich rozgrywek klubowych Copa Sudamericana z drużyną Atletico Nacional.

Oficjalne dane na temat liczby bezdomnych Polaków w Londynie są zaniżone co najmniej 10 razy, a liczba ta ciągle rośnie; w Paryżu i okolicach bezdomnych Polaków jest ok. 10 tys.

Uroczystości pogrzebowe byłego kubańskiego przywódcy Fidela Castro, który zmarł 25 listopada w wieku 90 lat w Hawanie, odbywają się 4 grudnia w Santiago de Cuba.

Premier Irlandii Enda Kenny powiedział, że papież Franciszek przyjedzie do tego kraju w sierpniu 2018 r., by uczestniczyć w Światowym Spotkaniu Rodzin w Dublinie.

Francesco - po polsku Franciszek - w 2015 r. było najbardziej popularnym imieniem we Włoszech - poinformowała włoska agencja prasowa ansa.

MGK

Biuro Bezpłatnych Porad Prawnych w naszej parafii

Dyżur Mec. Macieja Krzyżanowskiego odbędzie się **w środę 7 grudnia w godz. 16:30-18:00** w Salce pod Plebanią



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

II NIEDZIELA ADWENTU

4 XII 2016 r.

1. Przeżywamy czas Adwentu – czas ten przygotowuje nas na powtórne przyjście Chrystusa, a także do Świąt Bożego Narodzenia. Roraty w czasie Adwentu są odprowadzane w niedzielę o godz. 6.30 a w dni powszednie o godz. 6.30 i 18.00 dla dzieci. Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na roraty, aby w ten sposób, jak najlepiej przygotować się na radosne święta Bożego Narodzenia. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca, dlatego po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu. Po mszy św. Zespół Charytatywny będzie zbierał ofiary dla najuboższych z naszej parafii.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy: we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

I środe miesiąca – wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmiana różańcowa dla Wspólnoty Żywego Różańca.

w czwartek – UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCCĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

3. W naszej parafii przeżywamy Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Z tej okazji są rozprowadzane świece CARITAS w cenie 10 zł – z czego 5 zł będzie przekazane Caritas Archidiecezji Krakowskiej, natomiast pozostałe 5 zł na duszpasterstwo dzieci i młodzieży w naszej parafii.

4. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski. Poświęcone opłatki, którymi będziemy się dzielić, przy okazji składania sobie życzeń w wieczór wigilijny, można nabyć u Pana Kościelnego w zakrystii.

Różności z przeszłości i teraźniejszości

4 grudnia

1605 – Król Zygmunt III Waza spotkał się na na błoniach krakowskich z przybyłą z Wiednia swoją przyszłą drugą żoną, arcyksiężną austriacką Konstancją Habsburżanką. Przyszła para królewska uroczyście wjechała z orszakiem do Krakowa, gdzie 11 grudnia odbył się ślub.

1503 – Wit Stwosz został skazany za sfałszowanie weksla na wypalenie piętna na policzkach i dożywotni zakaz opuszczania Norymbergi.

1954 – W Miami otwarto pierwszą restaurację sieci Burger King.

5 grudnia

1360 – Wszedł do obiegu frank francuski.

1953 – Ppłk MBP Józef Światło wystąpił o azyl polityczny w Berlinie Zachodnim.

6 grudnia

1764 – Wprowadzono w Polsce zunifikowany system miar.

1768 – Ukazała się Encyklopedia Britannica.

1910 – W Krakowie ukazało się pierwsze wydanie dziennika Ilustrowany Kuryer Codzienny.

1963 – Trzej francuscy dziennikarze z magazynu Paris Match wylądowali na nowo powstałej wyspie wulkanicznej Surtsey u wybrzeży Islandii i żartobliwie ogłosili francuskie zwierzchnictwo nad nią.

7 grudnia

43 p.n.e. – Zmarł Cyceon, rzymski polityk, mówca, filozof (ur. 106 p.n.e.)

1678 – Francuz Louis Hennepin jako pierwszy Europejczyk ujrzał wodospad Niagara.

1842 – Zainaugurowała działalność Filharmonia Nowojorska.

1905 – Austriacki lekarz okulista Eduard Zirm przeprowadził w Ołomuńcu pierwszą udaną operację przeszczepienia rogówki.

1912 – W Krakowie otwarto kino „Uciecha”.

1999 – Otwarto jedyną stację kolejową w księstwie Monako.

8 grudnia

1923 – Powstała polska YMCA.

1937 – W Krynicy-Zdroju została uruchomiona pierwsza w kraju kolej linowo-terenowa na Górę Parkową.

1994 – Odkryto pierwiastek chemiczny roentgen.

9 grudnia

1592 – Urodził się Krzysztof Arciszewski, polski, holenderski i brazylijski generał, admirał floty brazylijskiej (zm. 1656).

1836 – W Petersburgu odbyła się premiera antypolskiej opery Życie za cara Michaiła Glinki.

1916 – Weszła do obiegu marka polska.

2005 – W Londynie zakończono eksploatację piętrowych autobusów Routemaster.

10 grudnia

1279 – W krypcie kościoła franciszkanów w Krakowie pochowano księcia Bolesława V Wstydliwego.

1868 – W Londynie uruchomiono pierwszą na świecie uliczną sygnalizację świetlną.

1898 – Otwarto Palmiarnię Legnicką.

1901 – Wręczono po raz pierwszy Nagrody Nobla.

1903 – Maria Skłodowska-Curie, Pierre Curie i Henri Becquerel odebrali Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki.

1905 – Henryk Sienkiewicz odebrał literacką Nagrodę Nobla.

1911 – Maria Skłodowska-Curie odebrała Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii.

1924 – Władysław Reymont odebrał literacką Nagrodę Nobla.

1980 – Czesław Miłosz odebrał literacką Nagrodę Nobla.

1983 – Danuta Wałęsa, w imieniu swego męża Lecha, odebrała w Oslo Pokojową Nagrodę Nobla.

1996 – Wisława Szymborska odebrała literacką Nagrodę Nobla.

Opr. Maria Teresa Michalska

JUBILEUSZ ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO

**MNISZKI ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO
Siostry Dominikanki klauzurowe w Krakowie**

ZAPRASZAJĄ NA

**WSPÓLNE JUBILEUSZOWE
PIELGRZYMOWANIE
RODZIN**

Z Modlitwą Różańcową

**w kościele Matki Bożej Śnieżnej "na Gródku"
W sobotę 11 grudnia 2016 r. o godz. 10.00**

Katecheza - o. Maciej Okoński OP
Różaniec z rozważaniami, Litania Loretańska
Wspólne przeżywanie Eucharystii
Spotkanie Rodzin